

Mirosław Ryszkiewicz

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

RETORYCZNE FUNKCJE NAJNOWSZEJ POLSKIEJ POWIEŚCI KRYMINALNEJ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Wstępne teoretyczne założenia

Dorośle mody literackie też wpływają na książki dla dzieci. Kryminały dla najmłodszych napisały ostatnio Zofia Stanecka, autorka *Basi*, i Joanna Olech. Serie kryminalne bywają bardzo przydatne jako pierwsze książki, które dziecko czyta samodzielnie – intryga wciąga i dziecko strona za stroną zmierza do rozwiązania zagadki. Mój syn polubił serię z kotem wydawnictwa W.A.B., a w niej szczególnie *Czarnego Maćka* (sam ma na imię Maciek) Dariusza Rekosza i detektywa Kefirka Małgorzaty Strykowskiej-Zaręby [Strękowskiej-Zaremby – M.R.]. Niektóre kryminały miewają w tytułach trupy i kości, ale same w sobie raczej nie straszą¹.

Ten fragment artykułu Justyny Sobolewskiej *Półki pełne prózki*, który w 2012 roku ukazał się na łamach tygodnika „Polityka”, dobrze pokazuje ważne miejsce, jakie w bogatej ofercie literatury współczesnej adresowanej do najmłodszych czytelników zajmuje najnowsza powieść kryminalna dla dzieci i młodzieży pisana po polsku. (Wydaje się także mnóstwo przekładów). W tym samym artykule poczyniono też istotne spostrzeżenia dotyczące związków „dziecięcych” kryminałów z tymi dla „dorosłych”.

Powieści kryminalne dla młodszych czytelników są przede wszystkim jeszcze jednym z przejawów „mody” czy – jak niektórzy piszą – „boomu” na kryminał lub świadectwem jego „renesansu”². W realiach literatury polskiej wiąże się on, jak wiadomo,

¹ J. Sobolewska, *Półki pełne prózki*, „Polityka” 2012, nr 49, s. 96.

² Np. „*Detective stories* przeżywają w świecie, a w ślad za nim także w Polsce, niebywały renesans” (W.J. Burszta, *Bronię kryminału!*, „Polityka. Niezbędny Inteligent” 2005, nr 11, s. 34). R. Ostaszewski, *Kryminalny boom w Polsce*, <http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/kri/pl5373443.htm> [dostęp: 24.09.2014]; *Moda na kryminały – książkowe zapowiedzi na jesień*, <http://zwiarciadlo.pl/2011/kultura/ksiazka/moda-na-kryminały-%E2%80%93-książkowe-zapowiedzi-na-jesien> [dostęp: 12.10.2014].

z kryminalnym debiutem Marka Krajewskiego, chociaż sama moda – podobnie jak wiele innych – przysłała z Zachodu.

Kolejny przejaw mody na kryminał, a zarazem dowód związków „dziecięcej” literatury kryminalnej z tą dla „dorosłych” stanowi ukazywanie się kryminalnych serii wydawniczych. Jeden tylko przykład: „Dorosłej” „Mrocznej serii” Wydawnictwa W.A.B. towarzyszy publikowana przez tę samą oficynę „Seria z kotem” przeznaczona dla dzieci i młodzieży, co różnicują podawane na czwartej stronie okładki oznaczenia wieku potencjalnych czytelników („Wiek 9+”, „Poziom 1”, „Poziom 2” itp.)³.

Związki między dziecięcą a dorosłą literaturą kryminalną wykraczają również poza te, które wskazuje Sobolewska. Należy wspomnieć chociażby o Nagrodzie Małego Kalibru przyznanej w 2009 roku Wydawnictwu W.A.B. za promocję „literatury kryminalnej wśród dzieci i młodzieży”. To wyróżnienie stanowi, rzecz jasna, odpowiednik „dorosłej” Nagrody Wielkiego Kalibru, którą od 2004 roku wręcza się podczas wrocławskiego Festiwalu Kryminału „za najlepszą polską powieść kryminalną lub sensacyjną”⁴.

Z punktu widzenia socjologii i teorii literatury relacje między dziecięcą a dorosłą powieścią kryminalną są jednak głębsze, a wiążą się z jej statusem w obrębie tego, co za literaturę bywa uznawane. W polskim literaturoznawstwie powieść kryminalną najczęściej sytuuje się w kręgu literatury popularnej (brukowej, „«tej» trzeciej”)⁵, przeciwstawianej – wysokiej (narodowej) i ludowej⁶. Takie usytuowanie literatury

³ „P O Z I O M 1 – SKŁADAM SŁOWA ° 150 wyrazów w tekście ° krótkie zdania ° 23 podstawowe głoski w tekście czytany ° ćwiczenia głoskowania. P O Z I O M 2 – SKŁADAM ZDANIA ° 800-900 wyrazów w tekście ° dłuższe zdania, także złożone, elementy dialogu ° 23 podstawowe głoski oraz «h» ° ćwiczenie sylabizowania. P O Z I O M 3 – POŁYKAM STRONY ° 2500-2800 wyrazów w tekście ° użyte wszystkie głoski ° dłuższe i bardziej złożone zdania ° alfabetyczny słownik trudnych wyrazów” (M. Strękowska-Zaremba, *Bigos z Mamutka. Horrorek*, Warszawa 2013, s. 4 okładki).

⁴ <http://festiwal.portalkryminalny.pl/nagroda-wielkiego-kalibru/nagroda2010/4-nagroda-wielkiego-kalibru.html?start=2> [dostęp: 12.10.2014].

⁵ „Dziedzina twórczości literackiej, obejmująca utwory przeznaczone dla szerokiego kręgu czytelników, nastawione na realizację ich potrzeb osobowościowych, na dostarczenie im rozrywki i silnych przeżyć emocjonalnych. Ma ona swoiste cechy dystynktywne w zakresie struktury tekstu, produkcji, dystrybucji i obiegu, cechy odróżniające ją od literatury wysokoartystycznej i folkloru. [...] Nazwa «literatura popularna» jako neutralna aksjologicznie zastępuje dawne określenia nacechowane pejoratywnie, takie jak literatura brukowa, trywialna, tandetna, jarmarczna, straganowa, wagonowa itp.” (T. Żabski, *Literatura popularna*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 310, 311). Charakterystyczne, że w cytowanym słowniku pojawia się odrębne, obszerne hasło autorstwa A. Martuszeńskiej, poświęcone właśnie powieści kryminalnej. Oto jego początek: „Odmiana powieści, w której podstawową dominantą kompozycyjną jest fabuła powiązana ze zbrodnią, jej dokonywaniem oraz wyjaśnianiem przyczyn i ujawnieniem osoby sprawcy. Głównymi bohaterami w związku z tym są: prowadzący śledztwo detektyw, przestępca oraz osoby podejrzane, będące najczęściej także w jakiś sposób powiązane ze zbrodnią” (*ibidem*, s. 464-465). Zob. też: A. Martuszeńska, „*Ta trzecia*”. *Problemy literatury popularnej*, Gdańsk 1997.

⁶ Cz. Hernas, *Potrzeby i metody badania literatury brukowej*, [w:] *O współczesnej kulturze literackiej*, t. 1, red. S. Żółkiewski, M. Hopfinger, Wrocław 1973.

kryminalnej niewątpliwie ją deprecjonuje. Jeszcze niższą, by tak rzec, pozycję w refleksji literaturoznawczej zajmuje literatura dla dzieci i młodzieży, określana mianem „czwartej” lub „osobnej”⁷, nie wspominając już o jej kryminalnej odmianie⁸.

Znawcy tej „czwartej” czy też „osobnej” literatury usiłują wskazać jej dystynktywne cechy wewnętrztekstowe (pisze się o „poetyce «własnej»”) oraz próbują wyróżnić czynniki zewnętrzne, które określają rzekomo odmienne funkcje tej literatury, co było charakterystyczne zwłaszcza dla tradycyjnego literaturoznawstwa⁹. W najnowszej refleksji literaturoznawczej, także tej poświęconej twórczości dla dzieci i młodzieży, coraz częściej pojawia się jednak przekonanie o nieostrości granic tych uświęconych tradycją, naukowych dyferencjacji:

Literaturze „czwartej” przypisuje się **wielorakie funkcje**. Jeśli ma ona aspiracje bycia literaturą piękną, musi uwzględniać ogólne kryteria literackości, a tym samym spełniać **funkcję estetyczno-ekspresywną**. Recz jasna, realizuje się ta funkcja przez wybór kontekstu, a zwłaszcza kodu i specyficznych środków wyrazu, uwzględniających perspektywę niedorośłego odbiorcy (jego wiek, oczekiwania, mechanizmy odbioru itp.). Wyznacza się też książkom i tekstom adresowanym do młodych wiele innych funkcji, których nie jest wprawdzie pozbawiona literatura dla dorosłych, ale które w omawianym obszarze występują z dużym natężeniem, nierzadko zyskują bardzo wyrazistą postać i wymiar, stąd zwykło się je akcentować jako specyficzne dla literatury „osobnej”. Są to:

- **funkcja edukacyjno-poznawcza** – realizuje się w sferze intelektu – dzięki nabywaniu przez odbiorcę wiedzy o świecie i człowieku, rozpoznawaniu struktur pojęciowych, doświadczeniom językowym itp.;
- **funkcja dydaktyczno-wychowawcza** – realizuje się w sferze osobowości, tj. w kręgu wartości, postaw, zachowań, przekonań, światopoglądu – m.in. za pośrednictwem mechanizmu identyfikacji i projekcji;
- **funkcja terapeutyczno-dydaktyczna** – np. wykorzystanie literatury w biblioterapii, w logopedii, w psychologii – do zajęć psychoterapeutycznych;
- **funkcja kompensacyjna** – w kontakcie z lekturą funkcja ta realizuje się w formie przeżycia zastępczego lub w postaci swoistego *katharsis*;
- **funkcja ludyczna** (zabawowa, rozrywkowa) – na jej jakość ma m.in. wpływ paidialność i komizm literatury „czwartej”¹⁰.

⁷ J. Cieślowski, *Literatura osobna. O naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci*, [w:] *idem, Literatura osobna*, wybór R. Waksmund, Warszawa 1995; A. Smuszkiewicz, „Czwarta” czy „osobna”? *O literaturze dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Konteksty polonistycznej edukacji*, red. M. Kwiatkowska-Ratajczak, S. Wysłouch, Poznań 1998; Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta” – w kręgu zagadnień teoretycznych*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2008.

⁸ Zob. np. V. Wróblewska, *Czy istnieje literatura popularna dla dzieci?*, [w:] *Relacje między kulturą wysoką i popularną w literaturze, języku i edukacji*, red. B. Myrdzik, M. Karwatowska, Lublin 2005.

⁹ Zob. np. J. Paclawski, M. Kątny, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, Kielce 1996.

¹⁰ Z. Adamczykowa, *op. cit.*, s. 28. Wytluszczenia – autorki, pozostałe wyróżnienia tekstowe – M.R.

Aby nie wnikać w złożone metodologiczne podstawy tych rozróżnień i nie referować innych stanowisk badawczych, warto przywołać jeden sąd, który dość rzadko pojawia się w literaturoznawczych opracowaniach, ale doskonale łączy rozbieżne poglądy i – co ważniejsze, jak się wydaje – nosi znamiona prawdy: „[...] nie ma osobnej literatury dla dzieci i dla dorosłych, tak jak nie ma dla nich osobnej czekolady. Jeśli literatura jest dobra, czytają ją z równym zainteresowaniem dzieci i dorośli”¹¹.

Jeśli odejść już od socjologii i teorii literatury, a przybliżyć się ku samej twórczości kryminalnej dla dzieci i młodzieży, to również w tym zakresie można dostrzec jej ściśle związki z „dorosłą” powieścią kryminalną. Do niedawna profesjonalni znawcy literatury polskiej nie zauważali kryminałów, także dla niedorosłych czytelników, o czym świadczy chociażby brak stosownego hasła w wydawnictwach słownikowych¹². Obecnie sytuacja wydaje się zmieniać¹³, a ustalenia badaczy literatury dla dzieci i młodzieży potwierdzają między innymi publiczystycznie wyrażone przeświadczenia Sobolewskiej o przyczynach atrakcyjności „niedorosłego” kryminału.

W artykule Krystyny Koziółek, zamieszczonym w tomie *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980), Przemiany literatury przygodowej dla dzieci i młodzieży. Od powieści podróźniczej do kryminału i horroru*, jak wskazuje podtytuł, osobne miejsce znalazło się również dla powieści kryminalnej. Oprócz przedstawienia jej krótkiej historii w tej pracy można odnaleźć także uogólnione spostrzeżenia:

Powieść kryminalna dla młodzieży może budzić wątpliwości, jeżeli chodzi o spełnianie przez nią celów dydaktycznych, skoro jej tematem jest zbrodnia, a im większa jej atrakcyjność, niezwykłość i perfidia, tym bardziej atrakcyjna staje się opowieść. Antydydaktyzm okazuje się jednak pozorny i dotyczy nie zasad gatunkowych, ale szczegółów prezentacji zbrodni.

Połączenie poetyki kryminału oraz koniecznego dydaktyzmu literatury młodzieżowej polega na czym innym. Boddźcem lektury utworów dla dzieci i młodzieży jest bardziej zainteresowanie fabułą niż złożonością postaci. Źródłem konfliktów nie jest postać, ale czynnik zewnętrzny, który burzy ułożony świat protagonisty.

¹¹ *Ibidem*, s. 18-19. W tym miejscu autorka artykułu powołuje się na słowa francuskojęzycznego poety belgijskiego M. Carême’a, co szerzej wyjaśnia w przyp. 18. Można by też zacytować maksymę: „Dla dzieci trzeba pisać tak, jak dla dorosłych, tylko lepiej”, gdyby nie jej autor – M. Gorki.

¹² Np. *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków 2002.

¹³ M. Czubaj, *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk 2010; M. Kraska, *Prosta sztuka zabijania. Figury czytania kryminału*, Gdańsk 2013.

W recenzji najnowszej powieści kryminalnej Z. Miłoszewskiego *Gniew* K. Varga mimochodem poczynił istotne spostrzeżenie o tej lekceważonej odmianie powieści: „[...] dodawać jednak chyba nie muszę, iż kryminały też trzeba umieć pisać, a może nawet jeszcze bardziej trzeba umieć pisać kryminały niż tak zwaną prozę artystyczną. Niejeden grafoman już się na pisaniu kryminałów boleśnie rozkraczył” (K. Varga, *Czkawka kryminalna, czyli wielkość Miłoszewskiego*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2014, nr 44, s. 3).

Wprowadzenie ładu i likwidacja chaosu stanowią sedno fabuły kryminalnej, ale także każdej literatury dziecięcej i młodzieżowej¹⁴.

Fabularny schemat kryminalny, którego istotę stanowi zagadka zbrodni, zakłócenie przez nią, a następnie przywrócenie ładu powieściowego świata, posłużenie się narracją linearno-powrotną, czyli poetyka kryminału, opisywana między innymi przez Stanko Lasicia¹⁵, oraz przypisywanie powieści kryminalnej różnorodnych funkcji, głównie dydaktycznych, a zatem jej szczególne nastawienie na odbiorcę – wszystkie te cechy, wskazywane przez Koziółek, łączą kryminał dla młodzieży z kryminałem adresowanym do „dorosłego” czytelnika. Problemem pozostaje naukowa metoda opisu nie tyle poetyki powieści kryminalnej, ile założonego przez nią oddziaływania na odbiorcę, w tym również młodego.

Wyraźnie określony odbiorca tych utworów oraz realizowany przez nie cel upoważniają do posłużenia się takim uniwersalnym instrumentarium analizy, jakie podsuwa odnowiona współcześnie, klasyczna teoria retoryki, wykorzystywana już do opisu na przykład współczesnej historycznej powieści dla dzieci i młodzieży¹⁶. Retoryka oferuje trójdziałną koncepcję tekstu (*inventio, distributio, elocutio*), która przez Jerzego Ziomeka przystosowana została do dwudzielnego, narratologicznego schematu budowy artystycznych utworów narracyjno-fabularnych. Współczesna teoria retoryki wypracowała również model komunikacji, który składa się z następujących elementów: nadawca (wykonawca) → tekst → odbiorca prymarny → odbiorcy sekundarni. Ten model uwzględnia również czynniki wewnętrzne (reguły języka i sztuki) oraz zewnętrzne – kontekst (otoczenie werbalne) i konsytuację (uwarunkowania pozajęzykowe)¹⁷. Taka koncepcja tekstu i taki model komunikacji pozwalają opisać jakość i skuteczność

¹⁴ K. Koziółek, *Przemiany literatury przygodowej dla dzieci i młodzieży. Od powieści podróżniczej do kryminału i horroru*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, s. 188.

¹⁵ S. Lasić, *Poetyka powieści kryminalnej. Próba analizy strukturalnej*, tł. M. Petryńska, Warszawa 1976.

¹⁶ A. Smuszkiewicz, *Retoryka polskiej współczesnej powieści historycznej dla dzieci i młodzieży*, Poznań 1987. Zob. też: S. Wysłouch, *Retoryka fabuły a retoryka narracji*, [w:] *Tekst i fabuła*, red. Cz. Niedzielski, J. Sławiński, Wrocław 1979; A. Martuszevska, *Co można badać w literaturze popularnej przy pomocy retoryki*, [w:] *Retoryka i badania literackie. Rekonesans*, red. J.Z. Lichański, Warszawa 1998.

¹⁷ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Warszawa 1990. Zob. też: R.B. Douglass, *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, tł. W. Krajka, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1; K. Burke, *Tradycyjne zasady retoryki*, tł. K. Biskupski, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego” II*, red. K. Bartoszyński, M. Głowiński, H. Markiewicz, Warszawa 1988; J.Z. Lichański, *Co to jest retoryka?*, Kraków 1996; *idem*, *Retoryka. Od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa 2000; H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002; C. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tł. M. Chomicz, Warszawa 2002; *Retoryka a tekst literacki*, t. 1-2, red. M. Hanczakowski, J. Niedźwiedź, Kraków 2003; *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, red. M. Skwara, Szczecin 2006; M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, red. M. Meyer, tł. Z. Baran, Warszawa 2010.

między innymi powieściowej perswazji, którą określają trzy integralnie sprzęgnięte funkcje retoryki: *docere* (informować, pouczać i uczyć), *movere* (poruszać i wychowywać) oraz *delectare* (bawić i zachwycać)¹⁸. Do nich da się sprowadzić wszystkie inne, zwłaszcza w odniesieniu do literatury z wyraźnym adresem czytelniczym, jak zwykle się o niej mawiać¹⁹.

Wśród tych trzech funkcji w powieściach kryminalnych dla dzieci i młodzieży dominantę stanowi funkcja wychowawcza, o czym przekonują nie tylko ustalenia Koziółek, lecz również – co ważniejsze – najnowsze kryminały. Wcześniej wydane opisała już wspomniana badaczka.

I tak, w przypadku dwóch powieści Grzegorza Kasdepke, *Detektyw Pozytywka* (2005) i *Nowe kłopoty detektywa Pozytywki* (2006), Koziółek zauważa „znakomitą realizację zasady” fabuły kryminalnej, czyli „wprowadzenia ładu i likwidacji chaosu”. O innym utworze pisze: „Fabularne i dydaktyczne możliwości kryminału skutecznie wyzyskała Małgorzata Strękowska-Zaremba w książce *Bery, gangster i góra kłopotów* (2006)”. Z kolei Mariusza Niemyckiego określa jako jednego „z najpłodniejszych obecnie pisarzy dla dzieci i młodzieży”, który w cyklu o Zuzi „połączył konwencje przygodówki i kryminału, a także zręcznie wkroczył w obszar «powieści dla dziewcząt»” (*Zuzia na zamku Białej Damy*, 2006; *Zuzia i Panna N.*, 2007). „Najciekawszym wydarzeniem literackim reprezentującym tę [kryminalną – M.R.] odmianę gatunkową jest – wedle oceny Koziółek – seria powieści Rafała Kosika pt. *Felix, Net i Nitka* (części 1-6, 2005-2007)”. Co istotne, wśród wysoko cenionych wartości dzieł tego autora, obok ich „składników sensacyjno-przygodowych”, badaczka podkreśla „dobrze umotywowany dydaktyzm tych książek, ich walory poznawcze i etyczne: promowanie przyjaźni, odpowiedzialności i przyzwoitości”²⁰. Innymi słowy: kryminały dla dzieci i młodzieży uczą i bawią, ale głównie wychowują.

Czy podobne funkcje i w podobny sposób pełnią najnowsze powieści kryminalne adresowane do młodych czytelników? Próbą udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie mogłaby być retoryczna analiza przykładowych powieści wskazanych przez Sobolewską w przywoływanym już artykule, który rejestruje – jak można domniemywać – najważniejsze dokonania najnowszej „dziecięcej” literatury kryminalnej.

Tymi wybranymi, ale w zamierzeniu reprezentatywnymi, kryminałami są dwie powieści, które polubił Maciek (prawdopodobnie Sobolewski): Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa* (Wydawnictwo W.A.B., Warszawa

¹⁸ M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.

¹⁹ Ten akapit pochodzi z artykułu, w którym szerzej omówiono teoretyczne założenia retorycznej analizy kryminałów: M. Ryszkiewicz, *Retoryka polskiej powieści kryminalnej po 1989 roku. Propozycja badawcza*, [w:] *Literatura i jej obrzeża. Prace ofiarowane Pani Profesor Marii Woźniakiewicz-Dziadosz*, red. A. Chomiuk, M. Ryszkiewicz, Lublin 2012.

²⁰ K. Koziółek, *op. cit.*, s. 189-190.

2010) oraz Dariusza Rekosza *Czarny Maciek i wenecki starodruk* (Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010), czyli pierwsze części serii. Już sama ich kontynuacja świadczy o szczególnej atrakcyjności właśnie tych pozycji literatury kryminalnej dla młodych czytelników, których wiek w tym przypadku określono na „9+”.

Retoryczna analiza wybranych powieści

Cała struktura *Detektywa Kefirka na tropie kościotrupa* Strękowskiej-Zaremby oraz *Czarnego Maćka i weneckiego starodruku* Rekosza w pełni respektuje zrygoryzowane zasady strukturalne powieści kryminalnej. Jej regułą oba utwory przestrzegają zarówno na kompozycyjnym poziomie fabuły, jak też na konstrukcyjnym poziomie narracji. W obydwu zrealizowany został fabularny schemat kryminalny – od zbrodni i śledztwa po odkrycie, pościg i karę – z wynikającymi zeń rolami bohaterów (ofiara/ścigany/detektyw), a narracja ma charakter linearno-powrotny, co stanowi konsekwencję oparcia całej powieściowej struktury na zagadce. Obie powieści różnią się zaś, rzecz jasna, sposobem wypełnienia schematu kryminalnej fabuły, jej zawartością oraz stylistycznymi walorami narracyjnego wysłowienia.

W przypadku *Detektywa Kefirka* zagadkę, która zapoczątkowuje wiele następnych, sygnalizuje druga część tytułu, czyli kradzież modelu kośćca ludzkiego. Potrzeba znalezienia jej sprawcy uruchamia śledztwo, które prowadzi nie tylko do wykrycia złodziei kościotrupa, lecz ujawnia również grubszą aferę kryminalną związaną z kradzieżą samochodów, a po pościgu za winowajcami doprowadza do ich ukarania. Wszystko jak w rasowym, „dorosłym” kryminale. Sęk jednak w tym, że w roli ofiar i ściganych, a zwłaszcza ścigających detektywów obsadzeni zostali nie tylko dorośli, lecz głównie uczniowie szkoły podstawowej na czele z tytułowym detektywem Teodorem Kefirkim, bo też zagadkowa kradzież kościotrupa dokonana została w sali biologicznej podstawówki.

Odmianą zawartością fabularną wypełniony został schemat kryminalny *Czarnego Maćka*. W przypadku tej powieści fabuła opiera się głównie na jednej zagadce zawłaszczenia tytułowego weneckiego starodruku. Rozwikłanie tej enigmy wymaga przeprowadzenia śledztwa i podjęcia pościgu, by w końcu sprawców kradzieży książki *Geografia Universale* Appressa Francesca Pitteriego i niecnego jej wykorzystania dosięgła zasłużona kara. Podobnie jak w *Detektywie Kefirku* fabularne role ofiar, ściganych, a przede wszystkim detektywów odgrywają nie tyle dorośli, ile nastolatki, ale – inaczej niż w powieści Strękowskiej-Zaremby – uczniowie nie szkoły podstawowej, lecz gimnazjum wraz z tytułowym Maćkiem Czernym, nazywanym przez rówieśników „Czarny”.

Taki sposób realizacji kryminalnego schematu fabularnego, a zwłaszcza uwzględnienie w nim sekwencji kary, czyli niejako klasycznego zakończenia, już w antycznej

retoryce uznawanego za najważniejszy element kompozycji, niewątpliwie buduje optymistyczną wizję świata, nie tylko przedstawionego, gdyż w pełni przywraca zakłócony przez kryminalną zagadkę ład. Tym chociażby analizowane kryminały dla młodzieży różnią się od pewnych współczesnych polskich powieści kryminalnych dla dorosłych, w których odmienne od kanonicznej postaci zamknięcie fabuły kryminalnej nie napawa optymizmem²¹.

Niezależnie od różnic w wypełnieniu takiego samego schematu kryminalnego odmienną zawartością fabularną w obydwu kryminałach łączy je posłużenie się podobnym typem narracji linearno-powrotnej, w której powrót na końcu opowiadania do jego początków w ogóle umożliwia realizację fabuły kryminalnej, czyli rozwikłanie zagadek dopiero w finale przebiegu zdarzeń. Obydwie powieści wyróżniają się też charakterystycznymi tylko dla nich cechami wysłowienia, ale łączy je szczególna właściwość narracji, mianowicie – humorystyczny komizm, nieobcy również „dorosłym” kryminałom²². Jakkolwiek w *Detektywie Kefirku* i *Czarnym Maćku* da się wyodrębnić rozmaite odmiany komizmu, dla zasygnalizowania tego zjawiska wystarczy ograniczyć się do humoru, gdyż nawet w tym zakresie styl obydwu powieści dostarcza wielu przykładów polskiego dowcipu językowego, którego ogólnokomiczne mechanizmy przyjmują postać między innymi powtórzeń, paralelizmów, kontrastów i nagromadzeń²³:

Dobrze, że nie spytała o matematykę, bo z matematyki niestety nie mam najlepszych ocen. Ale to dziwny przedmiot, człowiek liczy i liczy, a potem zawsze wychodzi błędny wynik²⁴.

Obłąd w ciapki! Co mnie obchodzą psy, nawet gadające?! Mnie interesuje kościotrup! (DK, s. 88).

Jasiek niespodziewanie klapnął na stary fotel i znikł w tumanach kurzu. A gdy czarne chmury opadły, zobaczyliśmy, że zeszło z niego powietrze (z Jaśka, bo fotel od dawna był wrakiem) (DK, s. 134).

Właściwie powinienem rozpocząć od środkowego polaka. To znaczy od lekcji języka polskiego, mówiąc oficjalnie. Kopciowa, czyli nasza nauczycielka, omawiała tego dnia jakąś szczegółową różnicę pomiędzy czymś-tam a czymś-tam. Nie bardzo słuchałem, bo gramatyka w ogóle mnie nudzi²⁵.

²¹ Zob. np. M. Ryszkiewicz, „Śmierć w darkroomie” Edwarda Pasewicza – „pierwszy polski kryminał gejowski!”, [w:] *Oblicza płci. Literatura*, red. M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, Lublin 2012.

²² M. Ryszkiewicz, *Od Joanny Chmielewskiej do Olgi Rudnickiej. Retoryka humoru w polskiej powieści kryminalnej po roku 1989*, [w:] *Humor w kulturze i edukacji*, red. E. Dunaj, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, Lublin 2014.

²³ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 2001, s. 68-95.

²⁴ M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa*, Warszawa 2010, s. 10. Z tego wydania pochodzą wszystkie przywoływane cytaty, a ich lokalizacja w tym artykule ujmowana będzie w nawias po skrócie DK.

²⁵ D. Rekosz, *Czarny Maciek i wenecki starodruk*, Warszawa 2010, s. 5. Za tym wydaniem, po oznaczeniu CM, w nawiasie podawane będą numery stron, na których znajdują się cytowane fragmenty tej powieści.

Widać, że naprawdę miała bzika na punkcie tego klubu. Ale dlaczego nie? W końcu to na serio świetny pomysł. Wszystkim nam stuknęła już czternastka, więc fajnie było mieć własną paczkę (CM, s. 28).

Byłem coraz bardziej zrezygnowany. Myślałem o rodzicach, o szkole i o tym, że Kopciowa nie będzie już miała okazji zabrać mi czegokolwiek na polskim (CM, s. 181).

Dopuszczalny w kryminałach komizm humorystyczny niewątpliwie rozbraja powagę i współtworzy optymistyczną wizję świata, choć zbudowanego na kryminalnych fabułach *Detektywa Kefirka* i *Czarnego Macia*, które w różnym stopniu przyciągają i bawią humorem językowym. Już sam tytuł pierwszego dzieła, nie wspominając o zawartości, przemawia na jego korzyść.

Analiza struktury obydwu powieści prowadzi do wniosku, że pełnią one funkcję perswazyjną. W jej poznawczym wymiarze niejako mimochodem dostarczają wiedzy o pozaliterackim świecie, tworząc jego powieściowy analogon, nawet w tak niewielkim zakresie jak nauczanie języka angielskiego (*Detektyw Kefirek*) czy informacje o tytułowych starodrukach (*Czarny Maciek*), by przywołać zaledwie dwa spośród wielu przykładów. Uczeniu sprzyja zarówno rozwikływanie wpisanej w fabułę zagadki kryminalnej, jak też właściwy narracji humor językowy, czyli estetyczny wymiar powieściowej perswazji. Najważniejszym jej aspektem pozostaje jednak wychowywanie, ale pozbawione znamion ostentacyjnego pouczenia, czego wyrazem w analizowanych powieściach są zaledwie sugerowane normy etyczne, na przykład dzięki ukazywaniu potrzeby współdziałania – detektyw Kefirek rozwiązuje zagadki nie sam, lecz wspólnie z przyjaciółmi, a Maciek wraz z kolegą przystaje nawet na wstąpienie do tworzonego przez ich rówieśnicę klubu detektywów zbierającego się w Szafasie Herkulesa (oczywiście nazwanego tak na cześć Herkulesa Poirota). Fortunność takiego kształtującego i estetycznego, a przede wszystkim wychowawczego, czyli perswazyjnego, oddziaływania powieści da się przybliżyć przy uwzględnieniu jego komunikacyjnych uwarunkowań w relacjach wewnątrz- i zewnątrztekstowych.

Relacje wewnątrztekstowe, czyli autor → narrator (wykonawca) → bohater → słuchacz, w obydwu powieściach są dość podobne. Autorski podmiot nie manifestuje w nich swojej obecności (jedynie *Detektywa Kefirka* poprzedza krótki odautorski wstęp). W roli narratora i zarazem wykonawcy tudzież bohatera obsadzone zostały tytułowe postaci: Teoś Kefirek i Maciek Czerny. To ich opowiadanie wypełnia całą pierwszoosobową narrację i to oni przytaczają wypowiedzi innych bohaterów, co zresztą potęguje zagadkowość kryminalnej historii oraz staje się jeszcze jednym źródłem humorystycznego komizmu. Ci narratorzy-bohaterowie obydwu powieści w licznych apostrofach i pytaniach (wyróżnienia tekstowe) przywołują słuchaczy-czytelników:

Wiem, że to tylko kościotrup, a w y c z e k a c i e na trupa (DK, s. 9).
 Zaraz, zaraz, mimo wszystko p o w i n i e n e m w a m p r z e d s t a w i ć
 zawsze grzecznego Dominiczka, ponieważ w znacznym stopniu przyczynił się on
 do rozwikłania, a raczej zawikłania sprawy o kryptonimie „NARZECZONY”, której
 centralną postacią jest kościotrup, ale o tym później (DK, s. 14).
 Aha, zapomniałem w a m wspomnieć, że Dominik wziął na siebie śledzenie
 Maćka (choć ja uważałem, że powinien tropić Karolinę) (DK, s. 114).
 Tymczasem pani Maria Kopeć w najlepsze ciągnęła swój arcy nudny wywód.
 W pewnej chwili niepostrzeżenie sięgnąłem do plecaka i wyciągnąłem sudoku.
 W i e c i e, taką układankę z cyferkami (CM, s. 5).
 Potem zaczął opowiadać o wczesnośredniowiecznych budowlach, które moż-
 na spotkać w okolicy, i namawiał do wybrania się z rodzicami na wycieczkę.
 (W s p o m i n a ł e m, ż e o n r ó w n i e ż u c z y g e o g r a f i i?
 Wspominałem!) (CM, s. 53).
 Barszczu wsunął ostrożnie książkę do środka i złożył reklamówkę na pół. Zapom-
 niałem w a m powiedzieć, że starodruk miał na oko jakieś dwadzieścia na
 piętnaście centymetrów. Okładki były nieco podniszczone, ale całość wyglądała
 imponująco. Pachniało historią (CM, s. 78).

Takie konstruowanie wewnętrztekstowych odbiorców niewątpliwie zakłada wspólnotę wiedzy, emocji i doświadczeń, także estetycznych, wszystkich wykreowanych komunikacyjnych ról wewnętrztekstowych, poprzez ich jednorodną tożsamość wzmacniając siłę perswazyjnego oddziaływania obydwu powieści²⁶. Podobnie rzecz przedstawia w relacjach zewnętrztekstowych.

W ujęciu retorycznym zewnętrztekstowe relacje komunikacyjne ujmuje schemat: nadawca (wykonawca) → tekst → odbiorca prymarny → odbiorcy sekundarni. Wykonawca najwyraźniej ujawnia się w *Detektywie Kefirku*, gdyż to dzieło otwiera wspomniany już odautorski wstęp, a poprzedza go rysunek przedstawiający topografię powieściowej przestrzeni, do której wykonawca-narrator w swojej opowieści wielokrotnie odsyła adresatywnego odbiorcę prymarnego („wy” oraz inkluzywne „my”). Na przykład:

Najlepiej będzie, jeśli przyjrzyście się mapie (jest na początku książki). Przyda się nam również później, ponieważ jeszcze wiele razy będę musiał opowiadać, gdzie kto mieszka i z kim sąsiaduje, a to dość zawile i mogą się pomylić (DK, s. 53).

Takie rozwiązanie komunikacyjne, jakkolwiek nieobce także „dorosłym” kryminałom, chociażby – retro Krajewskiego i Marcina Wrońskiego²⁷, w przypadku powieści

²⁶ Najnowsze powieści kryminalne dla dzieci i młodzieży nie rezygnują oczywiście z innych rozwiązań w zakresie wewnętrztekstowej komunikacji, czyli z narratora w trzeciej osobie, niekreowania odbiorcy wewnętrztekstowego i ukrywania sytuacji narracyjnej. Przykładem mogą być kryminały dwóch wspomnianych przez J. Sobolewską autorek: Z. Staneckiej *Tajemnica namokniętej gąbki* (Warszawa 2012) oraz J. Olech *Tarantula, Klops i Herkules* (Warszawa 2012).

²⁷ Reprodukacja mapy przedwojennego Wrocławia poprzedza m.in. tekst powieści M. Krajewskiego *Koniec świata w Breslau* (Warszawa 2003), a *Plan [przedwojennego] wielkiego miasta Lublina*

o detektywie Kefirku da się wytłumaczyć przede wszystkim młodym wiekiem zarówno bohaterów, jak też prymarnych odbiorców, zwłaszcza że w *Czarnym Maćku* takiego zonglowania rolami komunikacyjnymi nie ma. Ale w tym dziele i bohaterowie, i prymarni odbiorcy są starsi²⁸.

Jeszcze bardziej zaawansowanym wiekiem legitymują się nadawcy i sekundarni odbiorcy obydwu powieści. Jednak dotychczasowe dokonania ich autorów oraz recenzje dorosłych czytelników tylko potwierdzają fortunność powieściowej perswazji, szczególnie w jej wychowawczym aspekcie.

Autorzy obydwu kryminałów położyli już wielkie zasługi dla literatury dziecięcej i młodzieżowej. Dowodzą tego chociażby biogramy obojga pisarzy, które zamieszczone zostały w omawianych książkach nie bez kozery:

Małgorzata Strękowska-Zaremba (ur. 1960) – pisarka, autorka podręczników, dziennikarka. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2008 roku członek zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich; należy również do Stowarzyszenia Wolnego Słowa i Polskiej Sekcji IBBY. Laureatka m.in. Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego za powieść *Abecelki i duch Bursztynowego Domu* (2003). Ostatnio wydała książki: *Bery, gangster i góra kłopotów* (2006), *Wakacje z krową, czołgiem i przestępcą* (2008) oraz *Złodzieje snów* (2008); ta ostatnia została wpisana na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej (DK, s. 2).

Dariusz Rekosz (ur. 1970) – z wykształcenia informatyk i ekonomista. Od 2007 roku wydaje książki dla dzieci z serii *Mors, Pinky i...* W 2008 roku został Honorowym Ambasadorem Literatury dla Dzieci i Młodzieży Kampanii MAMA, TATA... & MYSELF. Jest także autorem słuchowisk radiowych oraz powieści dla dorosłych. Zdobywca grand prix Ogólnopolskiego Konkursu na Opowiadanie Kryminalne (2008) (CM, s. 2).

Również dorośli, jak można domniemywać, sekundarni odbiorcy analizowanych powieści obydwójga pisarzy w swoich recenzjach na ogół zgodnie doceniają obydwa utwory, wskazując ich rozmaite atuty²⁹. I choć same opinie nieprymarnych czytelników

wypełnia wewnętrzne strony okładek pierwszego wydania dzieła M. Wrońskiego *Komisarz Maciejewski. Morderstwo pod cenzurą* (Lublin 2007).

²⁸ Warto wspomnieć o jeszcze jednym pozatekstowym elemencie komunikacji, już niezależnym od mniej lub bardziej zaawansowanego, ale zawsze nastoletniego wieku prymarnych odbiorców, czyli o ilustracjach i graficznej oprawie analizowanych powieści w materialnej postaci książki, gdyż mogą one wzmocnić powieściową perswazję, szczególnie u młodego czytelnika łasego i wrażliwego na ikonograficzny przekaz, zwłaszcza współcześnie.

²⁹ Charakterystyczne jest to, że pod nagłówkiem *Recenzja młodego czytelnika*, powieści *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa* stawia się całkiem liczne zarzuty:

„Książka Małgorzaty Strękowskiej-Zaręby [Zaremby – M.R.] to całkiem dobra pozycja wśród dziecięcej literatury detektywistycznej. Ma wszystkie potrzebne elementy (zwroty akcji, skomplikowany na swój sposób problem, nieoczekiwany finał, odrobinę humoru itp.). Młody czytelnik może się utożsamić z bohaterami i przeżywać razem z nimi przygody, dzięki czemu czytanie stanie się atrakcyjniejsze. Miłośników mocnych wrażeń historia Teosia może jednak rozczarować.

przedstawiają różną wartość, mogą uchodzić za reprezentatywne i miarodajne „świadczenia odbioru”³⁰:

Czy dwóm małym detektywom uda się rozwikłać tę zagadkę? Czy znajdą sprawcę i oczyszczą Teosia z zarzutów? Tego wam nie zdradzę. Powiem jedynie, że książka ma nagłe zwroty akcji, a proste śledztwo niespodziewanie komplikuje się.

Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa to kolejna książka z cyklu „Z kotem”. Kryminały dla najmłodszych z tej serii świetnie wpisują się w szkolne realia, z którymi dzieci mają styczność codziennie. Język, jakim posługują się uczniowie, jest żywcem wyjęty ze szkolnych ławek, a problemy, które mają bohaterowie, z pewnością nie są obce każdemu dziewięciolatkowi.

Książkę polecam jako przerwę między obowiązkowymi lekturami szkolnymi, a także dla szkolenia sztuki czytania. Nie ma w niej elementów przemocy [...] czy agresji, co sprawia, że książkę spokojnie można dać do przeczytania dziecku³¹.

Mimo tego, iż przygody są dosyć niesamowite, książkę czyta się z zapartym tchem. [Maciek] To taki Sherlock Holmes małego kalibru. Plusem lektury jest fakt narastania intensywności przedstawianych wydarzeń. Im dalej brniemy w lekturę, tym więcej w niej niesamowitości i oryginalnych przygód. Wiadomo, iż nic tak nie nudzi nastolatków jak czytanie powieści czy innego gatunku książek, gdzie w miarę upływu akcji postacie tkwią w martwym punkcie i w ogóle się nie przemieszczają. Tu jest inaczej.

Fabula i akcja są wartkie i naprawdę wciągające. Język jest przystępny, żywcem wyjęty z ust młodych ludzi. Brak tu brudu językowego i zbyt wielu kolokwializmów, co oczywiście przemawia „za” lekturą. Całość tekstu urozmaicają co rusz wplecione czarno-białe ilustracje, dające zmęczonym oczom – bo wiadomo, iż takie książki czyta się jednym tchem – chwileczkę odpoczynku.

Książkę polecam dla młodych czytelników, tak od 10-go roku życia. Dostarcza ona dawkę tekstu niezbędną dla młodzieży – wiadomo, jak trudno teraz zachęcić do czytania. Dodatkowo jest to książka bardzo jasna, prosta i zrozumiała, nie nastrożcza młodym czytelnikowi problemu ze zrozumieniem. Bawi i rozśmiesza. Seria z kotem. Szczерze polecam³².

W przytoczonych fragmentach recenzji obydwu powieści zwraca uwagę między innymi brak zastrzeżeń natury wychowawczej, chociaż są one kryminałami, oraz uwydatnianie ich walorów kształcących i zabawowych. Tak więc również w perspektywie

Nieco irytujące są zdrobienia takie jak Tadziczek albo wszędobylski «obłąd w ciapki». Mimo to pod względem językowym książka jest w porządku.

Detektyw Kefirek może być dobrym wprowadzeniem najmłodszych w świat gatunku. Polecam dzieciom w wieku 9-12 l. i ich rodzicom³ (M. Różycka, *Wprowadzenie w świat gatunku*, http://czasdzieci.pl/ksiazki/ksiazka,379c89-detektyw_kefirek_tropie.html [dostęp: 16.05.2015]).

³⁰ M. Głowiński, *Świadczenia i style odbioru*, [w:] *idem, Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*, Kraków 1977.

³¹ A. Jasińska, „*Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa*” – recenzja, <http://strefamamy.pl/testy/detektyw-kefirek-na-tropie-kościotrupa-recenzja/> [dostęp: 14.05.2015].

³² E. Niestrawska-Mazur, „*Czarny Maciek i wenecki starodruk*” (recenzja), <http://parenting.pl/portal/czarny-maciek-i-wenecki-starodruk-recenzja> [dostęp: 12.10.2014].

zewnątrztekstowej widać, że *Detektyw Kefrek na tropie kościotrupa* oraz *Czarny Maciek i wenecki starodruk* uczą i bawią, ale przede wszystkim wychowują. Fortunność tej powieściowej perswazji uwydatnić może przywołanie odpowiednich kontekstów i konsytuacji.

Kontekstowe otoczenie analizowanych powieści tworzy głównie historia oraz współczesność literatury dla dzieci i młodzieży. Jakkolwiek dawniej nie pisano o kryminałach adresowanych do młodych czytelników, licznie reprezentowane były powieści, których schemat fabularny odwoływał się do porządku zdarzeniowego „dorosłych” kryminałów. Przykładowo należy wspomnieć o powieściach Edmunda Niziurskiego. Z jednej strony upolityczniona *Księga urwisów* (Warszawa 1954)³³, z drugiej natomiast – bezpretensjonalne *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* (Warszawa 1959) i *Sposób na Alcybiadesa* (Warszawa 1964) oraz *Nowe przygody Marka Piegusa (równie niewiarygodne)* (Warszawa 1997). Nie inaczej na kryminalnym schemacie fabularnym oparte były również dwie powieści Adama Bahdaja: *O siódmej w Budapeszcie* (Warszawa 1958) i *Order z księżycą* (Łódź 1972)³⁴, nie można tu pominąć też znanego cyklu powieściowego Zbigniewa Nienackiego o Panu Samochodziku.

Współcześnie nie tylko wydaje się liczne powieści kryminalne, polskie i tłumaczone, przeznaczone dla najmłodszych czytelników, lecz również zaczęły je zauważać krytycy literaccy i literaturoznawcy, o czym była już mowa. Podobnie przywoływano już wybrane przykłady, które dopełniają współczesny kontekst literacki omawianych powieści.

W kontekście dawniejszych „kryminałów” omawiane teksty odróżniają się nie-nachalnym dydaktyzmem (w przeciwieństwie np. do *Księgi urwisów*), a podobne są ze względu na posłużenie się komicznym humorem (np. *Sposób na Alcybiadesa*). Natomiast w kontekście współczesnych powieści kryminalnych dla młodzieży różni je od innych tego rodzaju utworów udatne połączenie troistej funkcji perswazyjnej, kształcącej, estetycznej i wychowawczej, z tą ostatnią jako dominantą, co da się potwierdzić, przywołując konsytuację. Tę zaś tworzy przede wszystkim wspominana już moda na „dorosły” kryminał, w którą wpisują się także kryminalne powieści dla dzieci i młodzieży.

Przywołanie komunikacyjnych, wewnątrz- i zewnątrztekstowych, uwarunkowań oraz kontekstów i konsytuacji, w jakich da się umieścić omawiane powieści, dopełnia

³³ Zob. np. P. Nowak, M. Ryszkiewicz, *Socrealizm w literaturze dla dzieci i młodzieży. Retoryczna analiza powieści oraz czasopiśm*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006.

³⁴ M. Ryszkiewicz, *Co o Węgrach i Węgrzech polska młodzież wiedzieć powinna? Retoryczna analiza powieści Adama Bahdaja*, „Slavica. Annales Instituti Slavici Universitatis Debreceniensis” 2003, nr 32.

retoryczną analizę struktury samych dzieł Strękowski-Zaremba – *Detektyw Kefirek na tropie kościołarza* oraz Rekosza – *Czarny Maciek i wenecki starodruk*, w których co prawda dominuje funkcja wychowawcza, ale nieodłącznie wiąże się ona z funkcją poznawczą i estetyczną, gdyż wszystkie trzy są niezbędne, by także powieściowa perswazja okazała się fortunna. Perswazyjne oddziaływanie omawianych utworów, wedle najlepszych tradycji retorycznej *paidei*³⁵, cechuje się integralnością i subtelnnością, dzięki czemu być może literacka fikcja powieści kryminalnych ułatwi realizację innego celu stawianego współcześnie przed literaturą dla dzieci i młodzieży:

Wydaje się, że dziś jedną z podstawowych powinności literatury młodzieżowej wobec czytelnika jest rozwinięcie jego kompetencji, które pozwoliłyby mu analizować znaki o silnej funkcji perswazyjnej (różnorodnie komunikaty reklamowe, seriale udające życie, widowiska typu *reality show*), zamazujące granice między fikcją a rzeczywistością³⁶.

Wnioski końcowe

1. Retoryczna analiza wybranych polskich powieści kryminalnych, których adresatywnym czytelnikiem są młodzi ludzie, prowadzi do wniosku, że dzieła te, po pierwsze, uczą, gdyż tworzą model rozpoznawalnego dla odbiorców pozaliterackiego świata; po drugie, bawią głównie rozwiązywaniem kryminalnej zagadki i przenikającym strukturę kryminałów humorystycznym komizmem. Jak pisał w *Retoryce* Arystoteles, młodzi „są skorzy do śmiechu, a więc tym samym lubią wesołe żarty. Żartowanie jest w gruncie rzeczy utemperowanym przez dobre wychowanie zuchwalstwem”³⁷. Po trzecie, analizowane powieści przede wszystkim jednak wychowują.
2. Dominująca w analizowanych powieściach kryminalnych funkcja wychowawcza, rozumiana jako oddziaływanie na odbiorców dzięki ich etycznemu pozyskiwaniu zorientowanemu na emocje³⁸, w kryminałach spełnia się, nie nosząc znamion nachalnego dydaktyzmu, jakby u jego powieściowych podstaw leżało też Arystotelesowskie przekonanie: „Młodzi wolą czynić to, co piękne, niż to, co pożyteczne. Kierują się bowiem w swoim życiu raczej odczuciem moralnym niż wyracho-

³⁵ M. Korolko, *op. cit.*, s. 36.

³⁶ K. Koziółek, *op. cit.*, s. 190.

³⁷ Arystoteles, *Retoryka*, [w:] *idem, Retoryka. Poetyka*, tł. H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 186.

³⁸ H. Lausberg, *op. cit.*, s. 146-147.

waniem. Wyrachowanie ma przecież na uwadze pożytek, cnota natomiast – moralne piękno³⁹.

3. Fortunność powieściowej perswazji, czyli kształtującego, estetycznego, a przede wszystkim wychowawczego oddziaływania, analizowanym kryminałom nie tyle gwarantuje, ile umożliwia – zapewne nieświadome – przestrzeganie w nich jeszcze jednej z Arystotelesowskich reguł odnoszących się do retorycznej mowy a zaadaptowanych do literatury, głównie zdradzającej dydaktyczne ambicje: „Skoro więc wszyscy lubią mowy, które odpowiadają ich własnemu usposobieniu, oraz ludzi do siebie podobnych, nietrudno już dostrzec, w jaki sposób mamy układać mowy, aby sprawiały takie właśnie wrażenie i w takim świetle ukazywały nas samych⁴⁰.”
4. Żeby nie być gołosłownym, warto na koniec zacytować zwięźczone przywołanego we wstępie artykułu Sobolewskiej: „Zdaje się, że wszystkie te książki [oczywiście, nie tylko kryminalne – M.R.], które wynalazłam dla dzieci, tak naprawdę kupiłam sobie. I na razie żadna nie okazała się na mój wiek za trudna⁴¹.” Czy wszyscy zatem jesteśmy dziećmi? Już bez trawestacji można postawić inaczej przez Piotra Bratkowskiego sformułowane, ale podobne pytanie, które skierowane zostało wyłącznie do dorosłych czytelników tylko „dorosłych” kryminałów: „Wszyscy jesteśmy gówniarzami?”⁴².

³⁹ Arystoteles, *Retoryka*, s. 186.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 188.

⁴¹ J. Sobolewska, *op. cit.*, s. 96.

⁴² „Kto bowiem dziś pisze w Polsce kryminały? Symboliczny pod tym względem był ubiegłoroczny, bardzo udany debiut (*Morderstwo w alei Róż*) 63-letniego profesora historii (i wybitnego masona) Tadeusza Cegielskiego. W czołówce polskich pisarzy kryminalnych są – obecni lub byli – wykładowcy akademicy: Marek Krajewski, Jarosław Klejnocki czy Mariusz Czubaj. Wybitny poeta Marcin Świetlicki czy specjalista od historii polskich Żydów Irek Grin. Swoje drugie życie ma też pisarz znany jako Wiktor Hagen. A oprócz nich – cała grupa zdolnych pisarek (jak choćby Joanna Jodelka czy Gaja Grzegorzewska) i pisarzy takich jak Zygmunt Miłoszewski, którzy – gdyby nie odkryli w powieści kryminalnej potencjału literackiego – zapewne zajęliby się tworzeniem literatury głównego nurtu.

Kiedys upodobanie do kryminałów uchodziło wśród elit za wstydliwą ułomność duchową. Dziś publicznie obnoszą się z nim akademickie tuzy, jak Małgorzata Szpakowska czy Zbigniew Mikołajko, dziennikarska gwiazda Janina Paradowska czy właścicielka poetyckiego wydawnictwa a5 Krystyna Krynicka. A wraz z nimi – tłumy «postinteligentów», czytających kryminały tak, jak niegdyś czytało się współczesne powieści realistyczne.

Jacy pisarze, taka publiczność. I innej nie będzie: bo tradycyjna publiczność literatury wagonowej ogląda dziś telenowełe, a czyta co najwyżej tabloidy. [...] I tylko Leopold Tyrmand przewraca się w grobie. [...] Gdy blisko 60 lat temu sięgnął po konwencję kryminału, pisząc *Złego*, krytyka wyśmiała go, nazywając choćby piórem Andrzeja Kijowskiego Dostojewskim dla gówniarzy. Dziś *Zły* uchodzi za jedną z najlepszych powojennych powieści polskich. I za wciąż niedościgniony – zwłaszcza dla pisarzy lokujących akcję książek w Warszawie – wzorzec powieści kryminalnej. Ale może rzeczywiście przez te lata wszyscy staliśmy się gówniarzami?” (P. Bratkowski, *Wszyscy jesteśmy gówniarzami?*, „Newsweek” 2011, nr 39, s. 97-99).

RHETORICAL FUNCTIONS IN THE CONTEMPORARY POLISH DETECTIVE NOVEL FOR CHILDREN AND TEENAGERS

Summary

The article serves as an introduction to the analysis and interpretation of the contemporary Polish detective novels addressed to young readers. Classical rhetoric, used in the description of a contemporary Polish historical novel for children and teenagers, can serve as a tool to demonstrate the essential – cognitive, didactic and aesthetic functions of detective stories written for young addressees.